CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna“ . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania . . . . 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
1 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5227. Lwów, piątek 14 maja 1920 Rok XI

Polska da wkrótce sposobność wszczęcia rokowań pokojowych!

Expose premiera w komisyi spraw zagranicznych!

Usiłowania wyparcia nas z lewego brzegu Dniepru udaremnione!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 12. maja.

Nowe wysiłki nieprzyjaciela zmierzające do wyparcia nas z lewego brzegu Dniepru na przedmieściu Kijowa, zostały w krwawych nader zaciętych walkach przez nasze oddziały zwycięsko odparte. Walki te obfitowały w liczne przykłady wielkiego męstwa i poświęcenia ze strony naszych żołnierzy. Szczególny podziw wzbudza bohaterska śmierć podporucznika Robaczkiewicza, który podkładając własnoręcznie minę pod szyny kolejowe, znalazł się między dwiema nieprzyjacielskiemi pancerkami. Widząc, że grozi mu dostanie się do niewoli, po zapaleniu miny dobrowolnie stanął na miejscu wybuchu, składając w ten sposób swoje życie w ofierze. W ciągu ostatnich walk zginęli śmiercią walecznych podpor. Szejner, Ślusarski, Koczaj, Izmanowski, Gliński i Ryc.

Na odcinku Rzeczycy intenzywny ogień działowy.

Nad Dźwiną i na odcinku Lepla obustronna działalność wywiadowcza i walki artyleryi.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Na tropie olbrzymiego spisku antysowieckiego!

Spiskowcy otrzymywali wydatną pomoc z Francyi!

(Telef.) (m) Z Helsingforsu donoszą. W Moskwie władze wpadły na trop szeroko rozgałęzionego spisku przeciw rządowi sowietów. Nastąpiły wskutek tego liczne aresztowania. W spisek ten zawikłani są ludzie zajmujący bardzo wysokie stanowiska zagranicą. Nici tego spisku prowadzą do Paryża, stamtąd spiskowcy będą w niewiadomy sposób otrzymywać pieniądze, broń i amunicyę. Jak wynika ze śledztwa, utrzymywano również stałą służbę kuryerską. Kuryerzy ci posługiwali się fałszywymi dokumentami.

Rosya sowiecka jest w położeniu bez wyjścia!

Trocki zamierza ustąpić?

Uważa sytuacyę za beznadziejną!

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu donoszą: **Trocki zdecydowany jest ustąpić ze swego stanowiska. Miał się on bowiem wyrazić, że sytuacyę uważa za zupełnie beznadziejną i że Rosya sowiecka znalazła się w położeniu bez wyjścia.**

COŚ SIĘ PSUJE WŚRÓD KRASNOARMIEJCÓW

Wiedeń, 13 maja.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Marsz wojsk polskich trwa nieprzerwanie, wojska sowieckie próbują jeszcze stawiać opór, zaczyna się jednak coś psuć w ich szeregach, gdyż dezercya coraz bardziej rośnie a równolegle z tem idzie znaczne rozluźnienie dyscypliny.

GENERAŁOWIE CARSCY PANAMI ARMII SOW.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr) Z Helsingforsu donoszą: Bolszewicy wypędzają wszystkie swe siły by ołenzywę polską a z nią i upadek swój powstrzymać. Ostatni zarządzono ogólną mobilizacyę. Dowództwo naczelne objął były gen. carski Brusiłow. Powołał on do służby wszystkich carskich oficerów, dotąd najzaciętszych wrogów bolszewizmu. W ten sposób powstaje dla rządu sowieckiego niebezpieczeństwo, iż generałowie carscy zreorganizują armię, dopuszczą do katastrofy na froncie, aby potem obalić rząd sowiecki i uchwycić władzę w swe ręce. Krok ten świadczy o kompletnem bankructwie rządu sowietów, który musi widocznie czuć nóż na gardle, kiedy się chwyta tak ostatecznych środków.

Delegacya sow. z Litwinowem opuszcza Kopenhagę.

Powodem brak odpowiedzi z San Remo i zmiana sytuacyi politycznej.

Warszawa, 13. maja.

(Telef.) (m) Delegacya rządu sowietów z Litwinowem na czele opuściła Kopenhagę i wraca do Rosyi. Przyczyną tego kroku jest nieutrzymanie odpowiedzi na memoryał wystosowany przez Litwinowa do Rady Najwyższej w San Remo. Memoryał ten skarżył się iż statki angielskie bombardują wybrzeże Morza Czarnego a flota angielska blokuje zatokę fińską nie dopuszczając towarów. Wreszcie żalił się memoryał przy końcu także i z tego powodu, że Litwinowa nie wpuszczono do Anglii. Memoryał upraszał również o wyznaczenie miejsca rokowań dla rozwiązania trudności związanych z wznowieniem stosunków handlowych z Rosyą. Brak odpowiedzi ze San Remo i raptowna zmiana sytuacyi zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej Rosyi wskutek wojny na Ukrainie zmusiły delegacyę sowiecką do powrotu do Rosyi. W obecnych warunkach nie może być mowy o wszczęciu wymiany zdań.

Od 36 godzin Moskwa milczy!

Paryż, 12. maja.

(PAT.) **Od 36 godzin wieża Eiffla nie otrzymała zadnych telegramów iskrowych z Moskwy. Dotychczas nadchodziły takie telegramy regularnie co dwie godziny.**

Problem austr. pożyczek wojen. w Sejmie polskim.

Lwów, 13. maja.

(Sp.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejm zajął się sprawą wojennej pożyczki austryackiej, znajdującej się w rękach obywateli polskich i załatwił ją w związku z obecnie rozpisaną pożyczką polską w ten sposób, iż wojenne pożyczki austryackie, znajdujące się w rękach obywateli polskich i jako takie zarejestrowane, przyjmowane być mogą na poczet nowej pożyczki polskiej w pełnej swej wartości nominalnej, o ile posiadacz tej pożyczki zasubskrybuje poczwórną kwotę nominalnej wartości posiadanych przez się pożyczek austryackich. Dla instytucyi użyteczności publicznej i dla osób posiadających pożyczki do Kor. 700 ustanowione zostały warunki łagodniejsze, a mianowicie znajdujące się w ich posiadaniu austryackie pożyczki przyjmowane będą w pełnej wartości, o ile odnośne osoby względnie instytucye zasubskrybują podwójną kwotę wartości nominalnej swych pożyczek austryackich.

W ten sposób doczekała się sprawa austryackich pożyczek wojennych, na terenie Polsk się znajdujących, swego rozwiązania. Jak wiadomo, traktat pokojowy w Saint Germain postanowił w odniesieniu do austryackich pożyczek wojennych, iż przejęte być one muszą w odniesieniu do obywateli niemieckiej Austryi, jedynie przez państwo niemieck-austryackie, natomiast inne państwa sukcesyjne miały postąpić ze znajdującemi się w posiadaniu swych obywateli pożyczkami austryackiemi wedle swego uznania. Postanowienie to komentowano zarówno w Czechosłowacyi, Jugosławii a także i w Polsce, najzupełniej fałszywie. Uważano, iż jest ono postanowieniem karnem, pozbawiającem posiadaczy austryackich pożyczek wojennych całego na ten cel wyłożonego kapitału, a to za karę, iż finansowaniem mocarstw centralnych przyczynili się do długotrwałej i tak uciążliwej dla koalicyi wojny światowej. Że to pojęcie było błędne, wynika już z tego choćby, iż niewiadomo dlaczego koalicya oszczędziłaby miała tej kary obywatelom niemieckiej Austryi, który może jedyni z pośród obywateli austryackich z własnej i nieprzymuszonej woli znaczniejsze kwoty lokowali w austr. pożyczkach wojennych. Tego rodzaju pojmowanie tem mniej było słuszne, iż jak to dziś już powszechnie jest wiadome, mieszkańcy Małopolski w znacznej mierze jedynie pod przymusem, instytucye finanowe np. wprost na rozkaz, wszyscy inni pod silnym naciskiem władz austryackich pożyczkę subskrybowali.

Problem austryackich pożyczek wojennych nie został dotąd w Czechosłowacyi załatwiony, mimo niezwykłego wprost zainteresowania jakie w tamtejszych sferach budzi, mimo ogromnej literatury, polemiki prasowej i niezwykle intenzywnie prowadzonej agitacyi. W Polsce sfery rządzące, a zwłaszcza pochodzące z byłej Kongresówki, odnosiły się do sprawy austryackich pożyczek wojennych, jak wogóle do wszelkich kwestyi związanych z likwidacyą stosunków Małopolski z Austryą otwarcie i jawnie w sposób interesom obywateli Małopolski wrogi. Rok temu, a oby wateli b. Królestwa poczytywałby Małopolsce za największą zbrodnię, gdyby ta domagała się przejęcia przez państwo pożyczek wojennych, uważając to za działanie na szkodę państwa. Na szczęście paroksyzm ów dziś już minął. Dobrze zrozumiany interes państwa usposobił sfery rządzące przychylniej dla likwidacyi stosunków finansowych Małopolski a popełniony przy ustaleniu relacyi błąd nakazał ministerstwu skarbu zachować większą ostrożność w traktowaniu problemu małopolskiego. Polska jest tedy dziś jednem z pierwszych państw sukcesyjnych, które sprawę austryackiej pożyczki wojennej u siebie uregulowało. A, że ministerstwo skarbu tym razem decyzyę powzięło po odbyciu szeregu konferencyi z najpoważniejszymi czynnikami gospodarczymi Małopolski, więc też i rozwiązanie kwestyi tym razem jest, wprawdzie nieidealne, ale o wiele szczęśliwsze od wszystkich dotychczasowych zarządzeń polskich z dziedziny finansowej. Posiadacze austryackiej pożyczki wojennej będą więc mieli możność uratowania swego w walory te włożonego kapitału. Oznacza to uratowanie około półtora miliarda koron, które spoczywały dotąd nieruchome, a które na podstawie decyzyi Sejmu staną się napowrót kapitałem żywym, przynoszącym 5% odsetek rocznych, oraz da to możność realizacyi tego kapitału wedle planu umorzenia pożyczek długoterminowych, albowiem jedynie na poczet ceny subskrypcyjnej pożyczek długoterminowych walory austryackiej pożyczki wjennej przyjmowane będą.

Oznacza to też zwycęstwo idei prawa, albowiem pozbawienie pożyczek wartości, byłoby pogwałceniem najelementarniejszych zasad prawa prywatnego w myśl którego dłużnik względnie jego sukcesor do wypełnienia swych długów jest bezwzględnie zobowiązany. Przejęcie pożyczki austryackiej zależne jest atoli od pewnego warunku t. j. od suskrypcyi czterokrotnej wartości posiadanych austryackich pożyczek. Warunek ten ma na celu przysporzenie państwu znaczniejszych sum na cele pożyczki polskiej, albowiem jak to zaznaczył referent tej sprawy na plenum Sejmu, przejęcie przez Państwo Polskie np. jednego miliarda austr. pożyczek wojennych oznacza, przysporzenie państwu trzech dalszych miliardów. Warunek ten postawiony został w myśl zasady, do ut des i przyczyni się niewątpliwie do większego sukcesu pożyczki państwowej, gdyż nie ulega wątpliwości, iż dla uratowania włożonego w austr. walory wojenne kapitału, szerokie masy zdobędą się na wypełnienie warunków, wymaganych przez państwo. Zaszła w ostatnich latach dewaluacya pieniądza spowodowała zjawisko ogromnej inflacyi pieniężnej, znajdującej swój wyraz w tem, iż sfery handlowe i przemysłowe posiadają dziś znaczne zapasy pieniądza papierowego a tem samem będą w możności podołania warunkom, postawionym przez Seim. Liczyć się trzeba z tem jednakowoż, iż dla wielu spełnienie tego warunku będzie niemożliwem; odnosi sie to w szczególności do sfer urzędniczych, inteligencyi miejskiej, jakoteż wogóle do wszystkich tych, którzy skazani są na stałą płacę, a którym państwo niewątpliwie przy przemianie austr pożyczek na polską, przez umożliwienie lombardu pożyczki już w chwili subskrypcyi zechce pójść na rękę. W odniesieniu do kategoryi jednej t. j. posiadaczy austr. pożyczki wojennej do wysokośc Kor. 700, postanowienia ulgowe zadekretował już sam Sejm.

Z dotychczasowych wiadomości o przebiegu posiedzenia nie można jeszcze osądzić jakie stanowisko zajął Sejm w odniesieniu do funduszów sierocińskich, ulokowanych w austr. pożyczce wojennej. Że w odniesieniu do niej przejęcie w pełnej wartości pożyczki przez państwo bez żadnych warunków jest nakazem sprawiedliwości, rozumie się samo przez się.

W związku z przejęciem austr. pożyczki wojennej pozostaje do omówienia jeszcze jedna kwestya, mianowicie austr. pożyczek, lombardowanych w instytucyach finansowych. Wiadomą jest rzeczą, iż rząd austryacki w celu osiągnięcia jak największego sukcesu pożyczek dozwalał na lombardowanie już w chwili subskrypcyi i to do wysok. 75%. Z lombardu tego skorzystała przygniatająca większość posiadaczy austr. pożyczek wojennych, wartości kwoty, na jaką opiewa zlombardowana pożyczek spełnienie warunków postawionych przez Sejm a mianowicie subskrybowanie poczwórnej wartości kwoty na jaką opiewa lombardowane przez nich austr. pożyczka wojenna połączona będzie z wielkiemi trudnościami. Będą oni bowiem musieli nietylko wpłacić trzykrotną sumę wartości nominalnej austr. pożyczki, ale nadto dla uzyskania swobodnej dyspozycyi swą zlombardowaną pożyczką, spłacić jeszcze całkowity swój dług, ciążący na nich z tytułu lombardu pożyczki. Z tego względu i w odniesieniu do nich ulgi specyalne będą bezwarunkowo pożądane.

Nie wątpimy, iż wszyscy posiadacze austr. pożyczek wojennych na terenie Polski, skorzystają z możności, danej im obecnie przez Sejm, skonwertowania swych bezwartościowych walorów na polską pożyczkę państwową. Jesteśmy też przekonani, że czynniki odpowiedzialne a więc w szczególności instytucye finansowe, władze rządowe, w szczególności starostwa, nie poskąpią wysiłków celem pouczenia całej ludności o korzyściach jakie odniesie z konwersyi austryackiej pożyczki na polską. Nadarzy się tu sposobność szczęśliwa połączenia własnej, dobrze zrozumianej korzyści z finansowem poparciem państwa.

Naczelnik Państwa przyjmuje atamana Petlurę.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Berdyczów, 5 maja.

(zet.). Wczoraj przybył ataman Petlura wraz ze swoim sztabem w towarzystwie ministra wojny, półk. sztabu generalnego Salskiego i generalnego komisarza ziem wołyńskich Minkiewicza, oraz wojewody podolskiego Kraczkiewicza do Berdyczowa. Niebawem po przybyciu atamana jawił się u niego gen. Listowski, dowódca jednej ze zwycięskich armii, operujących na froncie bolszewickim w towarzystwie swego szefa sztabu ppułk. Przewłockiego celem powitania gościa. Następnie ataman Petlura dokonał przeglądu jednej z dywizyi ukr., przyczem zwiedzał szczegółowo koszary, stajnie i inne budynki służbowe w towarzystwie gen. Listowskiego i sztabu. Następnie udał się do pociągu swojego, gdzie przyjął kilka delegacyi ludności miejscowej, a o g. 18 uczestniczył w obiedzie, wydanym na cześć atamana przez gen. Listowskiego.

Pod wieczór odjechał ataman Petlura do Winnicy, gdzie rano odbyło się uroczyste jego przyjęcie przez ludność.

Atamana witano tak entuzyastycznie, że samochód, w którym jechał, został wypełniony dosłownie po brzegi kwiatami. Przedewszystkiem udał się ataman Petlura do soboru prawosławnego, w którym został przyjęty przez miejscowego episkopa w otoczeniu licznego duchowieństwa w szatach pontyfikalnych. Po krótkiem nabożeństwie, udał się ataman do sali Rady miejskiej, gdzie go powitali reprezentanci społeczeństwa ruskiego i polskiego. Pierwszy przemówił dziekan rzymsko-katolicki ks. Lewiński, stwierdzając, że ludność polska zawsze z całą lojalnością będzie odnosić się do rządu ukraińskiego, przyczem wyraził nadzieję, że ludność polska pod rządem ukraińskim nie dozna żadnej krzywdy. — Następnie przemawiali reprezentanci warstw robotniczych, i inteligencyi. Ogromne tłumy ludności zaległy plac cały przed gmachem Rady miejskiej, a gdy ataman Petlura ukazał się w towarzystwie ministra wojny na balkonie, przemówił do zgromadzonych minister wojny półk. Salskij, który w imieniu atamana wezwał gorąco całe społeczeństwo ukraińskie do jedności i pracy wytężonej bez swarów, a nadto wskazał na wielkie błędy, jakich dopuściło się dotąd ukraińskie społeczeństwo w stosunku do swej własnej narodowej armii. Podniósł niezmiernie, wprost historyczne zasługi najbliższego sąsiada, Rzeczypospolitej Polskiej, oraz jej Naczelnika Piłsudskiego, który podaje obecnie pomocną rękę powstającej Ukrainie, poczem zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć niezawisłej Ukrainy.

Po nim przemówił minister spraw mniejszości narodowych, p. Krasnyj (żyd). W dłuższem przemówieniu podkreślił on najzupełniejszą lojalność i oddanie się ludności żydowskiej sprawie ukraińskiej i atamanowi. Przytem zaznaczył, że rząd ukraiński uznał już dawno całą pełnię praw obywatelskich żydostwa, zamieszkałego na Ukrainie. Dziękując atamowi z głębi serca za to, co dotąd zdziałał dla Ukrainy, wyciągnął rękę w stronę atamana i ślubował, że ludność żydowska, zamieszkała na Ukrainie zawsze pozostanie wierną rządowi. Ostatnie przemówienie wygłosił komisarz rządu ukraińskiego na miasto powiat winnicki, poczem wśród niemilknących okrzyków gęstych tłumów ludności udał się ataman Petlura do hotelu „Sawoy", gdzie władze miejscowe podejmo-

wały go skromnem śniadaniem. Przemówień żadnych nie wygłoszono. Na śniadanie zostali też zaproszeni oficerowie polscy jednej dywizyi, konsystującej obecnie w Winnicy, z zastępcą szefa sztabu generalnego na czele.

O godz. 13.50 wyjechał ataman Petlura z Winnicy, by zdążyć na godz. 17 do Berdyczowa na spotkanie z Naczelnikiem Państwa, Piłsudskim..

W Berdyczowie przyjął Naczelnik Państwa atamana Petlurę w swoim wagonie salonowym na dłuższej audyencyi, do której później zaproszony został również minister Salskij. O godz. 23 Naczelnik Państwa wyjechał do swojej kwatery głównej, a w godzinę potem ataman Petlura opuścił Berdyczów ażeby powrócić do Kamieńca Podolskiego.

Ze strony władz wojskowych polskich towarzyszyli stale atamanowi Petlurze pp, mjr. Sławek, szef polskiej misyi wojskowej przy głównej komendzie wojsk ukraińskich, oraz kap. Nałęcz-Korzeniowski z adjutantury generalnej, który towarzyszył atamanowi Petlurze przez cały czas jego podróży z Warszawy, oraz podczas pobytu atamana na ziemiach ruskich.

Wykład o Rafaelu.

Lwów, 13 maja.

(mg) Mało który odczyt ściągnąć zdołał takie tłumy ciekawych, jak wczorajsza prelekcya hr. Pinińskiego o Rafaelu. Sala kasynowa przepełniła się inteligentną publicznością, wśród której można było zauważyć wiele wybitnych osobistości. Zajmujący wykład, ilustrowany niezliczoną ilością świetnych obrazów, reprodukcyi wspaniałych dzieł Rafaela, nie zawiódł istotnie oczekiwań.

Prelegent scharakteryzował twórczość genialnego artysty i zwrócił uwagę na sposób oceniania go przez ludzkość w ciągu pochodu wieków. Przez czterysta lat panował bezkrytyczny kult Rafaela w świecie sztuki — uważano go za ideał, a każde jego dzieło bez wyjątku za najwyższy szczyt artyzmu. Mylne to zapatrywanie doprowadziło do niedoceniania epoki przed i porafaelowskiej. Kult ten dosięgnął szczytu z końcem w. XVIII., później traci na swej egzaltacyi, a zyskuje na trafności sądu.

Rzec można, że wśród malarzy świata spotykamy większych geniuszów, lecz nie było nigdy większego talentu, nie było malarza pojętniejszego od Rafaela. Twórczość jego przechodzi cztery fazy, cztery rozmaite style, a w każdym z nich jest Rafael równie doskonały. Prelegent podkreślił wpływy obce, które wybiły swe piętno na twórczości tego malarza w różnych epokach, a zwłaszcza wpływ Michała Anioła, widoczny w dziełach późniejszych.

Ujrzeli obecni mnóstwo reprodukcyi najsłynniejszych arcydzieł Rafaela, przyczem omówił prelegent ich genezę i historyę.

Wielkie powodzenie odczytu zasiliło pokaźnie dochody tyg. dnia Czerwonego Krzyża i było godnem uczczeniem jubileuszowego roku Rafaela.

TYLKO RZĄD POLSKI WIE O SWOICH PLANACH.

Paryż, 12 maja.

(PAT.) Havas. Churchil odpowiadając w Izbie gmin na interpelacyę w sprawie posuwania się armii polskiej na wschodzie, oświadczył, że **tylko rząd polski wie o swoich planach.** War Office nie pomagało Polsce w tem przedsięwzięciu, lecz rząd francuski przyczynił się do wyekwipowania armii polskiej, stosownie do pewnych postanowień traktatu wersalskiego.

WINNICA LUB BERDYCZÓW STOLICĄ PETLURY.

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). Z relacyi otrzymanych z Ukrainy wynika, że ataman Petlura **obierze sobie za prowizoryczną stolicę Winnicę albo Berdyczów.** W gabinecie ukr. zasiada jako minister dla spraw żydowskich żyd Krasnyj.

UKŁAD FRANCUSKO-ROSYJSKI.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.). (fr.). Z Lyonu donoszą: Między Francyą a Rosyą sowiecką została zawarta ugoda w sprawie wymiany jeńców. Rząd francuski zobowiązał się odstawić do Rosyi lub na Ukrainę wszystkie osoby cywilne i wojskowe, narodowości, które chcą wracać do ojczyzny. Ewentualnie prowadzone przeciw tym osobom śledztwa zostaną umorzone. Komisarze ludowi podadzą nazwiska osób cywilnych, pragnących wrócić do domu, a rząd francuski poda listę znajdujących się obecnie we Francyi osób cywilnych.

NA JAKIE SPOSOBY BIORĄ SIĘ BOLSZEWICY?

Wiedeń, 12 maja.

(PAT.) Radio. BK. z Berlina. Z Kowna donoszą, że policya litewska aresztowała w Wierzbołowie trzech bolszewickich kuryerów, którzy usiłowali się z Niemiec do Moskwy. Na metrowych paskach lnianych, które mieli owinięte koło ciała, spisane było dokładne sprawozdanie z planów spartakowskiej propagady. Sprawozdanie to zredagowane w języku rosyjskim, odnosi się do propagandy we Włoszech, Polsce, Czechosłowacyi, **Węgrzech i Niemczech.**

Polska da wkrótce możnosc wznowienia rokowań pokojowych!

Expose premiera w komisyi spraw zagranicznych!

Warszawa, 12 maja.

(Telef.). (m.). Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. Daszyńskiego w obecności prezesa ministrów p. Skulskiego i obu wiceministrów posiedzenie komisyi spraw zagr. Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. **Liebermann** wniósł do Rządu interpelacyę w sprawie uzyskania

przedstawicielstwa polskiego na konferencyi w Spaa.

Wiceminister **Dąbski** w odpowiedzi na interpelacyę zaznaczył, że Rząd ocenia ważność tej konferencyi i że poczynił kroki u przedstawicieli państw ententy. Następnie została wyłoniona specyalna komisya która ma za zadanie przygotowanie

materyałów w zakresie stosunków polsko-niem. dla dostarczenia tych materyałów ewentualnemu delegatowi polskiemu na konferencyę w Spaa. Sprawę przyznania Polsce zastępstwa na konferencyi w Spaa popiera obecnie w Rzymie p. min. Patek, w Paryżu zaś działa w tej sprawie p. Piltz.

Następnie p. ks. **Lutosławski** zainterpelował Rząd

w sprawie tymczasowej konwency gdańskiej.

Interpelant oparł swoje zapytanie na pogłoskach dziennikarskich. Z odpowiedzi na zapytanie udzielonej przez wicemin. **Dąbrowskiego okazało** się, że konwencya ta jest dopiero przygotowywana i że po jej przyjęciu przez Radę ministrów zostanie ono przedłożone Sejmowi.

Z TEATRU.

„Południca", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

Lwów, 13 maja.

Chodzi w południe miedzami, gdy żar drży w cichem powietrzu, gdy zboże, prażone warem słońca pachnie — chodzi między modre łany lnu, między żeńce wchodzi i ciche zadaje pytanie. Za krzywdą tak wędruje, o krzywdę pyta Przypołnica, Erynja słowiańska.

Od niej bierze nazwę grany onegdaj chłopski dramat Staffa, w którym twórca „Skarbu" i „Godiwy" spróbował zejść na ścieżkę realizmu i zapragnął, by dramat jego, nie grecki wprawdzie, jak Wyspiańskiego „Klątwa", ale grecyzujący, chłopskim zagadał językiem.

Bo właśnie obierając **Południcę za spiritus movens** swojego dramatu, poszedł **Staff** raz jeszcze śladem stopy antycznej. Pokazał człowieka, oplątanego matnią Losu, osaczonego cichym jego chodem i z jego dopustu ginącego. Nie stary Brzost, który krzywoprzysięstwem wyprocesował ongi ziemię i Sosze wetknął w dłoń sznur samobójczy, a dzieci jego zdał na poniewierkę, teraz zaś, w trwogach śmierci kaja się — jest owym człowiekiem. Ale syn, ów przybywający ze Saksów Antek, niezdecydowany i chwiejny, jak trzcina, którego ręce jakby same, bez świadomego udziału jego woli spełniają dzieło przeklęte, jest narzędziem Ananke, na grecką skrojonym miarę. W oszołomieniu dławi głos ojca, chcącego przed zgonem wykrzyczeć światu swą okropną prawdę, która zżerała go w czasy dostatku i szczęścia. Antek chce tylko ów głos zdławić, a dławi życie. Biernie, w Edypowem przerażeniu, spełnia nieuchronną wolę Przeznaczenia.

A potem zdarzenia walą się już nań jedno po drugiem. Zsuwa się lawina tragiczna. Po starogrecku dowodzi nam poeta, że płonna jest walka z tem, co sądzone. Bo Antek, który nie chciał zaprzeć się dla gruntu Hanki i z oburzeniem okrzyknął się przeciw woli starego Brzosta, swatającego mu sierotę po Sosze — skłania się zaraz po śmierci ojca ku cichej Jagnie, jakby rozkazem z za grobu wołany. I oto splot się tragiczny zaciska. Dawna odtrącona kochanka mści się: prawda, wdławiona ongiś rękoma syna w gardło ojca wraz z życiem, głoszona jest ustami tegoż syna za sprawą mściwej Hanki. Usłyszała wieś o krzywoprzysięstwie Brzosta i mordzie, spełnionym przez Antka. Poczem z ręki Losu, jak piorun w Balladynę, godzi weń cios śmiertelny.

Ten Los wcielił się w głupiego Jaśka. Z jego rąk, z jego kłusowniczej strzelby pada strzał. A nie są to ręce wybrane na ślepo. Należą do owego sieroty po Sosze, z winy zmarłego gajowego, przez poniewierkę wpędzonego w głupotę. „Grzechy ojców spadają na syny" błyskawicą kary.

Zaś wokół przeklętego obejścia Brzostowego krąży ona, Południca. Dziewka krasna, w ponsowej zapasce, w koralach, z wiśniowemi usty. Widuje ją głupi Jasiek i myli jej ścieżki, przestawia i kryje milowe słupki, by nie **odnalazła** drogi... Lecz próżno zastawiać sidła na Eumenidę. Nikt jej szlaku nie zmyli. W zetlałe od żaru południe padają razy. W pierwsze południe syn zabija ojca, w trzecie pada klątwa Hanki, w ostatnie przychodzi śmierć. Południca, o której w poprzednich aktach chodziła jeno trwożna wieść, w scenie sądu pod lasem, wśród żrałych zbóż i w pożodze słońca objawiła się w postaci Hanki. Ona popchnęła do strzału bezwolną rękę wiejskiego idyoty — ona też, nieszczęsna Południca, na zwłokach kochanka opłakiwała swoje południe...

Dramat Staffa jest echem z przed wojny. Nie przynosi on żadnych nowych wartości artystycznych, a owszem nosi na sobie ślady reminiscencyi podhalańskich rzeczy Tetmajera, jest jakby ledwoniestyczną „Zaczarowanego koła", zaś Reymont jest ojcem kumy Agaty i w „Chłopach" należy szukać źródła jej dyalogu z umierającym Brzostem. Jasiek mógłby być mlecznym bratem Maciusia z „Zaczarowanego koła", gdyby nie został pogłębiony o paralelę ze Starcem—Śpiochem ze „Skarbu", ze Szklarzem z „Wawrzynów" — z temi figurami z dramatów Staffa, których usta wypowiadają zazwyczaj fundamentalne prawdy utworu. Wszelako „Południca" nie będąc krokiem naprzód w twórczości poety, ani żadna rewelacyą, (jakaż daleka jest, mimo niezaprzeczonej analogii, ta dziwożona od surowej w swym realizmie „Dyablicy" Schönherra!) — ani punktem szczytowym w jego dorobku artystycznym, nie rywalizując z „Godiwą", ani ze „Skarbem" co do piękności wiersza, stanowi przecież dla swej mocnej struktury scenicznej i nieskalanych walorów

Następny interpelant p. **Daszyński** podnosi

zły stan stosunków reemigracyjnych,

szczególnie z Ameryki i złą obsadę placówek konsularnych polskich.

P. **Dąbski** w odpowiedzi oświadczył, że zgodnie z uchwałą sejmową odbywa się

— **organizacya państwowego urzędu emigracyjnego** —

przy ministerstwie pracy, a ministerstwo spraw zagranicznych delegowało w tej sprawie swoich attaché do urzędów zagranicznych. Zmiany personalne w ministerstwie samem i zmiany na placówkach konsularnych są w toku.

Prezes ministrów p. **Skulski** dał jeszcze przed porządkiem dziennym wyjaśnienia odnoszące się do twierdzenia ks. Lutosławskiego, użytego na poprzedniem posiedzeniu komisyi, jakoby prezes ministrów miał oświadczyć publicznie, że politykę zagraniczną pozostawia czynnikom bardziej kompetentnym i zaznaczył, że

politykę zagraniczną prowadzi rząd w porozumieniu z Naczelnem Dowództwem.

Przystępując do porządku dziennego prezes ministrów p. Skulski złożył następujące oświadczenie rządu w sprawie wniosku p. Liebermanna —

o zawarcie pokoju z bolszewikami:

Rząd polski dążąc do jak najszybszego zakończenia wojny z Rosyą i do zawarcia sprawiedliwego pokoju dał temu wyraz zarówno w swoich **notach do rządu sowieckiego jak w komunikacie** urzędowym. Brak wszelkiego imperyalizmu i zaborczości **w postępowaniu rządu polskiego charakteryzuje choćby sposób postawienia przez Polskę kwestyi Ukrainy, co daje konkretny dowód wobec** całego świata naszej **bezinteresowności i uczciwości.** W stosunku do rządu sowietów daliśmy aż **nadto dowodów, że rząd sowiecki zasypując nas notami nie miał szczerych intencyi pokojowych, wyszukując preteksty do przewlekania pertraktacyi pokojowych.**

Rząd sowiecki liczy bądźto na wywołanie rewolucyi w Polsce, którą wszelkiemi siłami starał się wzniecić bądźto na interwencyę ententy, bądź też głównie na swoje własne sukcesy militarne.

Rząd sowiecki pragnął, aby Polska przystępując do petraktacyi pokojowych miała nóż na gardle. Wszystkie te nadzieje rządu sowieckiego na szczęście zawiodły. Słuszność polskich postulatów państwowych **zdążających jedynie do zabezpieczenia trwałego i spokojnego bytu naszemu narodowi, nie sięgających po cudze dobro zrozumiał cały naród polski dając tego dowody w pełnej konsolidacyi wszystkich warstw społecznych wszędzie tam, gdzie interes państwa w grę wchodzi. Działalność** naszej armii **dała dobitne dowody rządowi sowietów, że prócz siły moralnej posiadamy dostateczną siłę wojskową, aby przeciwstawić się wszelkim argumentom gwałtów. Ostatnie świetne zwycięstwa naszych wojsk postawiły nas w tej sytuacyi, że**

damy w najkrótszym czasie możność wznowienia pertraktacyi pokojowych

przez pozostawienie rządowi sowietów wyboru miejsca rokowań z pośród innych miejsc zaproponowanych przez rząd polski i odpowiadających rzecz prosta jedynie temu celowi na jaki są **przeznaczone".**

W dyskusyi — jaka się wywiązała — p. **Głąbiński** żąda połączenia wniosku p. Liebermanna z własnym wnioskiem, postawionym na onegdajszem posiedzeniu komisyi o celach wojny.

W głosowaniu wniosek p. Głąbińskiego **upadł.**

Wniosek p. Liebermanna, do którego odnosiło się oświadczenie prezesa ministrów, nie wywołał większej dyskusyi, albowiem p. Liebermann zrzekł się traktowania swego wniosku **in merito. Uważając** go za załatwiony podniósł on dalej, że obecny

moment po wzięciu Kijowa jest pod względem psychologicznym odpowiednim

do wszczęcia rokowań pokojowych.

Oświadczenie rządu przyjęła komisya do wiadomości.

Następnie wyłoniła się dyskusya

w sprawie dywizyi polskiej na Syberyi,

poruszonej jak wiadomo na ostatniem posiedzeniu komisyi wnioskiem p. Lutosławskiego. P. **Dąbski** przedłożył cały szereg dokumentów, które nie bardzo przychylnie świadczą

o działalności polskiego komitetu narodowego w Paryżu.

Między tymi dokumentami znajduje się tekst umowy zawartej przez komitet narodowy z rządem francuskim, podpisane dnia 28 września 1917 przez pp. Clemenceau i Pichona ze strony Francyi, a przez pp. Zamoyskiego i Piltza ze strony polskiej. Druga umowa, podpisana przez p. Pichona i p. Dmowskiego dnia 26 stycznia 1919, a więc w chwili, gdy w stolicy Polski obradował już Sejm suwerenny, zasługuje już z tej przyczyny na uwagę, że umowa ta brzmi:

Komitet narodowy polski działający w imieniu narodu polskiego, którego jest przedstawicielem, oświadcza, że sumy udzielone od d. 1. lipca 1917, oraz te, które będą jeszcze przyznane przez rząd republiki francuskiej na pokrycie wydatków armii polskiej w porozumieniu z polskim komitetem narodowym, stanowić będą zaliczkę, której zwrot weźmie na siebie naród polski w terminie najkrótszym po podpisaniu traktatu pokojowego zapomocą pożyczki, której warunki i sposób zabez**pieczenia, będą stanowić przedmiot umowy następnej** i przyszłej.

P. **Dąbski** oświadcza, że

w sprawie powrotu dywizyi polskiej toczą się obszerne konferencye

między rządem polskim i rządami sojuszniczymi. W dyskusyi okazało się, że bardzo smutną rolę w tej **sprawie odegrał na Syberyi gen. francuski Ja-**

---

poetyckich dzieło, którego wystawienie zawsze będzie świętem dla teatru.

W urzeczywistnieniu „Południcy" na scenie lwowskiej widno było tyle pietyzmu, na ile pozwoliły jej obecne warunki. Oprawa sceniczna była bez zarzutu, zaś gra wspinała się częstokroć na wyżyny szczerego artyzmu.

Południcą była Żmijewska, ów niezapomniany Gared z „Saula króla", cudne pacholę, owite w skórę dzikich zwierząt, ciche i miecz królewski dźwigające. Zgoła odmienną, biegunowo inną była jej Hanka. Miała w głosie, w pochyleniu głowy, w rysunku brwi pyszny demonizm, miała akcenty upiorne dziwożony w akcie ostatnim, zaś od pierwszego wejścia, aż do tragicznego lamentu nad zwłokami Antka niepospolitą siłę dramatyczną. Była to kreacya bardzo konsekwentna i jednolita. Mniej przekonywujące natomiast były momenty uczuciowe — namiętność tej Hanki nie działała na widza. Nie wszędzie także dopisał gest, rażący czasem monotonią. Nagradzała to świetna, wyrazista dykcya, sprawiająca, że wiersz, choć traktowany bardzo realistycznie, wychodził nieskazitelnie. —

Tuż po Żmijewskiej, wymienić należy Rydzewskiego, który, począwszy od maski **był** idealnym interpretatorem borowego Brzosta. Wysoki artyzm jego gry sprawił, że przydługa i nużąca scena konania w akcie pierwszym, trzymała na uwięzi uwagę widza.

Bardzo dobrym, bardzo odbiegającym od szablonu Jaśkiem był Kozłowski. A jest to atut [illegible] i zasługa, by w tego [illegible] zwłaszcza rolach, mających tak określoną u nas tradycyę, nie pójść wydeptaną drogą. Jego Jasiek miał czar poetycki, dobywany z innego zgoła źródła, miał momenty przypominające Adwentowicza w „Idyocie" Dostojewskiego — a w scenie zabójstwa, kiedy po wystrzale spoglądał z błędnym uśmiechem na swą ofiarę, miał, uzmysławiał świetnie ślepy traf.

Z kolei słowa szczerego uznania należą się Jubilatowi, święcącemu srebrne gody ze sceną, Kazimierzowi Okornickiemu, za reżyserye dzieła Staffa i za postać Antka. Kreacye Okornickiego mają zawsze dużo bezpośredniości i rozmachu. Jednakże mam wrażenie, iż artysta czuje się dużo lepiej w rolach prozą. Przytem jego Antek wyglądał tak, jakby raczej powracał z Ameryki, niż z Westfalii.

Z innych ról na gorący poklask zasłużyła sebie Kwiatkiewiczowa (Agata) i Wernicżówna, pełna wdzięku, choć niezbyt chłopka, Jagna. Niewielu artystów na naszej scenie umie grać role chłopskie. Czyni to zawsze bez reszty Roman, podtrzymując w ten sposób tradycyę swego niezapomnianego ojca. Natomiast cała scena zbiorowa na początku aktu trzeciego, była z gruntu chybiona. Znacznie już lepiej wpadały w ton wyrostki wiejskie, natrząsające się z dogorywającego Brzosta.

Wypełniająca teatr do ostatniego miejsca publiczność, darzyła „Południcę" długimi oklaskami, od tak dawna już spragniona dzieła prawdziwej, wielkiej polskiej sztuki.

Ida Wieniewska.

nia, który był głównodowodzącym sił koalicyjnych na dalekim Wschodzie; on to

polecił dywizyi polskiej pokryć swojemi piersiami odwrót Czechów, a następnie sprzedał Polaków bolszewikom.

Obecnie toczą się za pośrednictwem Czerwonego Krzyża pertraktacye z rządem sowieckim, ażeby żołnierzy naszej syberyjskiej dywizyi wydano nam w drodze zamiany za jeńców sowieckich.

Jako ostatni punkt porządku dziennego omawiano wniosek p. Skarbka, odnoszący się do

tekstu umowy polsko-ukraińskiej.

W sprawie tej wywiązała się długa dyskusya na temat, czy obecna chwila jest odpowiednią do przedstawienia sytuacyi przez Rząd. Premier Skulski zastrzegł sobie możność wyboru odpowiedniego momentu dla przedstawienia komisyi umowy, zawartej z Petlurą, uprzedził jednak, że ze względu na to, że tajność posiedzeń komisyjnych bywa łamaną, Rząd zmuszony jest

niektóre ustępy tej umowy zachować na razie w tajności.

Komisya przyłączyła się do stanowiska Rządu.

Sprawę traktatu polsko-ukr. zreferuje prezydent ministrów Skulski na przyszłem posiedzeniu komisyi dla spraw zagr.

Polska nie została zaproszona do Spaa!

Knowania antypolskie wśród aliantów!

Warszawa, 13. maja.

(Telef.) (m) W kuloarach sejmowych obiega uporczywa pogłoska, **jakoby Polska nie tylko nie została zaproszona na konferencyę w Spaa, ale, że nawet i w przyszłości takiego zaproszenia otrzymać nie miała. Podobno jedno z mocarstw zaprzyjaźnionych, będących z nami w sojuszu, stawia szereg przeszkód przeciwko obecności przedstawiciela polskiego na konferencyi w Spaa.**

KTO W SPAA BĘDZIE REPREZENTOWANY?

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m). „Telegraaph" donosi, że na konferencyi w Spaa reprezentowane będą **Anglia, Francya, Japonia i Belgia.** Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych będzie wprawdzie obecnym na konferencyi, jednakże nie będzie brał czynnego udziału w obradach.

ODROCZENIE KONFERENCYI.

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). Z Londynu donoszą: Krążą tu pogłoski o zamierzonem odroczeniu konferencyi w Spaa. Przyczyną odroczenia ma być zły stan zdrowia Lloyda George'a.

Socyaliści ang. zaniepokojeni stanowiskiem P. P. S.

Wymiana depesz między Komitetem cent. PPS. a Londynem.

Warszawa, 13. maja.

(Telef.) (m) Centralny komitet P. P. S. otrzymał z Londynu depeszę treści następującej:

„Angielska partya pracy zaniepokojona jest wiadomościam dziennikarskiemi, że partya Wasza podtrzymuje obecną ofenzywę i prosi Was o zaprzeczenie celem podania tego do wiadomości publicznej".

Na ten telegram p. Daszyński w imieniu P. P. S. odpowiedział depeszą:

„Prosimy o czytanie naszych organów partyjnych i ogłoszonych w nich dokumentów o działalności P. P. S. w sprawie pokoju. Niepodległość narodu ukraińskiego popieramy i stawiamy jako żądanie dla rokowań pokojowych".

W związku z tem pisze „Robotnik": „Z depeszy towarzyszy angielskich widocznem jest, że rozmaci informatorzy starają się w błąd wprowadzić zagranicznych socyalistów co do stanowiska P. P. S. **P. P. S. walczy o jak najrychlejszy pokój i nie popiera wcale ofenzywy. Nieporozumienie po**chodzi zapewne stąd, że **PPS. nie zwalcza ofenzywy sposobami jakichby sobie życzyli komuniści przez zdezorganizowanie wojska i państwa. Nie możemy również zrobić tej przyjemności komunistom i narodowym demokratom, aby występować przeciwko niepodległości Ukrainy. Stąd ów niepo**kój wśród socyalistów zagranicznych, którzy doskonale oryentują się w swoich sprawach, ale zgoła źle oryentują się w sprawach polskiej polityki zagranicznej.

Luendecya wszystko gotowa poświęcić dla interesu partyjnego!

Po porażce Grabskiego, Seydy, po klęsce wyborczej na Pomorzu chce zaszachować gabinet Skulskiego.

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). Nar.-dem. wtrącona przez p. St. Grabskiego i p. Maryana Seydę na manowce, **postanowiła krytym sztychem znowu zaszachować gabinet p. Skulskiego,** wiedząc o tem doskonale, że żaden rząd nie może ogłosić aktu, przesądzającego przyszłość ziem wschodnich i nie zechce wywoływać konfliktu z państwami ententy, których pomoc chociażby do czasu wyniku plebiscytu na Zachodzie nie jest do lekceważenia. Z. L.-N. **wniósł do Sejmu we formie wniosku naglego projekt ustawy, wcielającej do Rzeczp. ziemie, których wschodnia linia graniczna biegnie granica** powiatów dzwińskiego, wileńskiego i mińskiego, **dalej w dół rzeki Ptyczy poprzez powiat humański południową granicą tego pow., granicą powiatu słuckiego do rzeki Łom, rzeką wdół do Prypeci, następnie rzeką Słucz do granicy pow. starokonstantynowskiego i wschodnią granicą pow. płoskirowskiego i kamienieckiego, aż do Dniestru.** Czyżby endecya rzeczywiście nie zdawała sobie sprawy ze skutków międzynarodowych, jakieby proponowana przez nią ustawa, mogła wywołać? Doskonale wiedzą oni o tem, a świadczy o tem art. II. projektu, który stwierdza, że wszystko to nie przesądza ostatecznego ustalenia wschodnich granic Rzeczpp. Endecyi idzie o to, **że wybory na Pomorzu zawiodły jej nadzieje, oczekiwali oni z wyborów kilkunastu swoich kandydatów, w rezultacie zaś wejdzie ich do Sejmu tylko 4, w tem gen. Haller, którego wstąpienie do frakcyi luendeckiej jest mocno zakwestyonowane.** Lewica natomiast **otrzymała 10 mandatów. Z. L. N. łudzi się nadzieją zwycięstwa w kampanii wyborczej w województwach wileńskiem i podolskiem i tu należy szukać przyczyny wniosku naglego Z L.-N.**

Z terenów plebiscytowych.

KOMISYA CIESZYŃSKA ZACZYNA BYĆ BEZSTRONNA.

Warszawa, 13 maja.

(Telef.) (m) Dowiaduję się, że międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie postanowiła definitywnie załatwić sprawę plebiscytową na Śląsku cieszyńskim w terminie do 12 lipca br. Z zadowoleniem należy uznać, że obecna działalność komisyi w Cieszynie jest zupełnie bezstronną.

STRAJK GENERALNY W KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH TRWA!

Bytom, 12 maja.

(PAT.) Generalny strajk robotników polskich na G. Śląsku trwa dalej i skończyć się ma we środę o 6 wieczorem. Strajk jest prawie zupełny. Strajkuje 85% wszystkich robotników górniczych, tj. około 132.000 osób; — 56 kopalń G. Śląska stanęło zupełnie. Produkcya węgla ustała dziś prawie zupełnie. Na wszystkich kopalniach robotnicy umieścili odezwę, wzywającą do zachowania podczas strajku porządku i spokoju. Jeżeli żądania ludu polskiego nie zostaną spełnione, strajk potrwa aż do wyzwolenia Górnego Ślaska z pod terroru niemieckiego.

PRASA NIEMIECKA PRZERAŻONA.

Gdańsk, 12. maja.

(PAT.) W tutejszej prasie niemieckiej znać przerażenie z powodu strajku na G. Śląsku. Dzienniki niemieckie twierdzą, że do tego strajku przyłączyli się także robotnicy niemieccy.

W BŁĘDNEM KOLE.

Olsztyn, 12 maja.

(PAT.). Sytuacya na terenie plebiscytowym mazursko-warmińskim przedstawia się w obecnej chwili jak błędne koło. Komisya tut. nie przeprowadza żadnych reform w kierunku równouprawnienia. Wobec takiego stanu rzeczy kierownik konsulatu generalnego w Olsztynie złożył deklaracyę, stwierdzającą, że ludność polska postanowiła wstrzymać się od wszelkiej działalności politycznej z powodu terrorów, wywieranych na nią przez ludność niemiecką.

ROZWYDRZENIE NIEMIECKIE.

Gdańsk, 12 maja.

(PAT.). Wczoraj przed południem napadł tłum niemiecki na grupy studentek i studentów warszawskich i pobił je. Delegat polski Biesiadecki interweniował bardzo energicznie w tej sprawie u sir Towera i zażądał ukarania winnych, a zwłaszcza policyantów.

DASZYŃSKI KANDYDATEM NA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). W kołach sejmowych omawiają żywo sprawę wstąpienia do gabinetu soc.-dem. Aczkolwiek socyaliści uzależnili swój udział w rządzie od uchwały kongresu partyjnego, który ma się odbyć dnia 21-go bm., istnieje jednak **nadzieja, że uda się pozyskać socyalistów dla tworzonej obecnie większości.** Na kongresie partyjnym PPS. sprawa ta ma być obszernie omówiona. Jeżeli wierzyć można krążącym w kołach politycznych pogłoskom, to p. **Ignacy Daszyński zostałby wysunięty jako kandydat do teki ministerstwa spraw zagranicznych.**

O JEDNOLITĄ IZBĘ HANDLOWO-PRZEMYSŁ.

Warszawa, 13. maja.

(PAT.) Komisya handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem p. Diamanda wysłuchała referatu posła Stesłowicza o Izbach przemysłowo-han-

działowych jednolitych dla całej Polski, z wyjątkiem zaboru pruskiego. Izby te w połowie składać się powinny z członków wybranych w połowie zaś mianowanych przez rząd. Fundusze składane przez rzemieślników będą przydzielane do wydziału rzemieślniczego.

ZJAZD TYLKO LITERATÓW CZY I DZIENNIKARZY?

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). Dzienniki tut. ogłosiły wiadomość, że na Zjeździe literatów i dziennikarzy, który się rozpoczął w Warszawie, nie są reprezentowane: syndykat dziennikarzy krakowskich, syndykat dziennikarzy warszawskich oraz klub sprawozdawców sejmowych. Kooperatywy te odmówiły swego udziału w Zjeździe, uważając Zjazd obecny za Zjazd wyłącznie literatów.

Rozmaitości telegraficzne.

TURCY ZOSTAJĄ W KONSTANTYNOPOLU.

Poldhu, 12. maja.

(PAT.) Wczoraj ogłoszono w Paryżu traktat pokojowy z Turcyą. Terytoryum tureckie w Europie obejmować będzie półwysep z Konstantynopolem, Gallipoli otrzyma Grecya, fortyfikacye Dardaneli i Bosforu będą zniesione. Międzynarodowe siły zbrojne będą utrzymywały straż w cieśninach.

KLĘSKA NITTIEGO.

Wiedeń, 13. maja.

(PAT.). BK. z Rzymu. Nitti poniósł w Izbie klęskę.

NOWY SPIS PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH.

Nauen, 12. maja.

(PAT.). Radio. W nowym spisie przestępców wojennych, zawierającym 45 nazwisk, niema ani Hindenburga ani następcy tronu ani Ludendorfa.

O NEUTRALIZACYĘ DRUGIEJ STREFY SZLEZWIKU

Warszawa, 13 maja.

(Telef.). (m.). „Temps“ donosi, że przedstawiciele ludności duńskiej w drugiej strefie Szlezwiku wystosowali do Rady ambasadorów petycyę od neutralizacyę tej części kraju pod protektoratem Ligi narodów.

KONSTYTUANTA LITEWSKA W KOWNIE.

Warszawa, 13. maja.

(Telef.) (m) Konstytuanta litewska zwołaną została do Kowna na dzień 15 b. m.

ZARZĄDZENIA MOBILIZACYJNE RUMUNII.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.). (fr.). Z Bukaresztu donoszą: Rada ministrów postanowiła zdemobilizować wszystkich kolejarzy, należących do roczników 1919 i 1920, a zmobilizować ich powtórnie 1 listopada razem z rocznikiem roku 1921 celem odbycia 6-miesięcznego kursu służby wojskowej.

GEN. ADM. INSPEKTOR RUM. USTĄPIŁ.

Wiedeń, 13 maja.

(Telef.). (fr.). Z Bukaresztu donoszą: Generalny administracyjny inspektor Braileanu podał się do dymisyi.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 13 maja o 3'30 po raz 6 „Sekretarzyk czy panna“ kom. 5 akt. Zofii Wojnarowskiej.

We czwartek 13 maja o godz. 7 „Rycerskość wieśniacza“ opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Lipowską, Wolińskim i Sieroszewskim; „Pajace“ opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla z pp. Marynowiczówną, Okońskim, Sieroszewskim i Wiklińskim.

W piątek 14. maja po raz 2 „Południca“ dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

W sobotę 15. maja o godz. 3 „Kupiec wenecki“ komedya w 5 aktach Wiliama Szekspira z p. Żelazowskim w roli Shylocka.

W sobotę 15. maja o godz. 7 „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 akt. E. Kalmana z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem i Folańskim.

W niedzielę 16. maja o 3 popol. „Traviata“, opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 16. maja o godzinie 7 wiecz. po raz 3 „Południcą“ dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

W poniedziałek 17 maja „Krakowiacy i górale“ komedyo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego z pp. Miłowską, Rowińską, Nowackim, Kuligowskim, Łowczyńskim, Frączkowskim, Brzeską, Ratschką, Mihułowiczem, Faliszewskim, Czakim i Ordonem, Żmijewską.

—o—

Repertuar Teatru liter. art. „Czwórka“ (Rejtana 3). Program XXI. od wtorku 11 maja, codziennie o g. 7.30 wieczorem. Prolog. — Gościnny występ: Ruun: Savfety, taniec klasyczny. — Anda Kitschman w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska piosenki Pryczne. — Marek Windheim w swoim repertuarze. — „W ogrodzie Jezuickim“, rewia wiosenna w 1 akcie, pióra spółki autorskiej Ki-Zbi-Or, z udziałem całego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie. 19.176

We wtorek dnia 18-go maja premiera programu XXII.. Gościnny występ Jerzego Borońskiego, reżysera teatru „Qui pro quo“ w Warszawie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego ul. Ossolińskich 10. Dyrektor W. Ochrymowicz. Program od czwartku 13 maja bm. „Gabinet ministrów“, farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki“. Rewia w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki, Neusser. „Poznali się — pobrali się“, operetka Boczkowskiego, w głównych rolach Wandy czowa i Ochrymowicz. Początek o 8 wieczorem, kasa dzienna w biurze dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7, kasa wieczorna od godz. 6 w teatrze.

—o—

Repertuar Biura koncertowego M. Tuerka.

W piątek 14. maja: St. Korwin-Szymanowska i D. Danczowski. Koncert na dochód Czerwonego Krzyża.

W piątek 28. maja: Polski Kwartet Smyczkowy.

Z powodu święta Wniebowstąpienia dzisiejsza „Gazeta Wieczorna“ nie ukaże się.

Na cześć Naczelnika. Z okazyi przyjazdu Naczelnika państwa prezydyum miasta Warszawy zamierza zorganizować uroczyste przyjęcie Naczelnika w stolicy i w tym celu rozsyła zaproszenia do wszystkich wybitnych osób, aby wzięły udział w tej uroczystości.

Na Zjazd literatów i dziennikarzy wyjechali do Warszawy dwaj współpracownicy naszego pisma: pp. Stanisław Maykowski i Henryk Zbierzchowski.

Zjazd dziennikarzy i literatów. Wczoraj przed południem otwarto w Warszawie zjazd literatów i dziennikarz

Pogotowie narodowe wydało odezwę do Komitetów Pogotowia Narodowego, w sprawie subskrypcyi pożyczki państwowej. Wzywamy przeto Komitety i Inspektoraty Pogotowia Narodowego — brzmi zakończenie odezwy — ażeby we wszystkich miejscowościach wschodniej Małopolski urządziły zebrania ludności polskiej, uświadamiając ją nie tylko o znaczeniu i korzyściach narodowych tej „Pożyczki odrodzenia Ojczyzny“ — ale także o korzyściach osobistych, wypływających z pożyczki dla subskrybentów. Naczelny Komitet wykonawczy P. N.

(g) 19 zeszyt **„Przeglądu Teatralnego“** z fotografią uroczej Szylinżanki na stronicy tytułowej, już się ukazał i przynosi — jak zawsze — arcyinteresującą miłośników teatru, treść.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Na pl. Krakowskim został potrącony przez swego kolegę 9 letni Getzel Igel tak nieszczęśliwie, iż upadł pod biegnącego konia, który go kopytem zranił w lewą skroń. — Podobny wypadek zdarzył się również wczoraj koło „lasku cesarskiego“. Terminatora 15-letniego Cwynara kopnął koń również w głowę. W obu wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

(—) **Podczas wczorajszej obławy policyjnej aresztowano w mieszkaniu Julii Stelmach „damy z półświatka“ narzeczonego jej Ksawerego Kozłowskiego, który stale mieszkał u niej przez kilka miesięcy nie meldowany w policyi. Zrobiono też w mieszkaniu Stelmachówny rewizyę, podczas której zakwestyonowano znaczną ilość bielizny, pochodzącej najprawdopodobniej z kradzieży, a znaczonej literami R. B. — M. W. — S. I. — M. S. — A. i Adam. Bieliznę narazie zdeponowano na policyi.**

(—) **Między kolegami.** Abischa Brummera, liczącego 9 lat, w ul. Skarbkowskiej podczas bójki kolega zranił nożem w lewe ramię. — Wczoraj 8-letnia Jadwigę Radaniec potrąciła koleżanka tak nieszczęśliwie, że Radaniec złamała lewą rękę.

(—) **Znany kieszonkowiec** 13-letni Kazimierz Spunar wczoraj w Rynku skradł M. Wiśniewskiej pugilares z 74 m. p. Poszkodowana zaraz kradzież spostrzegła i chciała przytrzymać kieszonkowca, który począł uciekać. Na krzyk jednak poszkodowanej podczas ucieczki Spunar porzucił pugilares. Fortel ten nie udał się, gdyż mimo to przytrzymano go i pugilares oddano właścicielce. Poszkodowana stwierdziła w pugilaresie brak 45 m. p. Kwotę tę znaleziono podczas rewizyi na policyi przy kieszonkowcu i oddano Wiśniewskiej. Spunara zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Szajka wystawowych złodziei** Przedwczoraj aresztowano w dalszym ciągu członków szajki, która ostatnimi czasy okradała wystawy sklepowe, a to: 16-letniego Maurycego Wischnitzera i 14-letniego Leona Franka. Wczoraj aresztowano znów 18-letniego Prokopa Blusaka i 18-letniego Antoniego Bojkę. Ci również, jak stwierdzono, należeli do tej szajki.

KOMUNIKATY.

Pociągi ekspresowe. Ministerstwo kolei zawiadomiło, że z przyczyn niewyjaśnionych przez

zarząd kolei francuskich, uruchomienie pociągów ekspresowych Paryż—Praga—Warszawa i z powrotem uległo pewnej zwłoce. Aż do dalszego zarządzenia będzie kursował pociąg ekspresowy Warszawa—Wiedeń —Paryż i z powrotem nr. 1 i 2 według dotychczasowych postanowień. Równocześnie ulegnie pewnej zwłoce zaprowadzenie wagonów bezpośredniej komunikacyi I. i II. klasy Warszawa—Paryż, Warszawa—Praga, Warszawa—Wiedeń i wagonu sypialnego Warszawa—Wiedeń przy pociągach nr. 5 i 6, jakoteż zaprowadzenie wagonów bezpośredniej komunikacyi I. i II. klasy Praga—Lwów i Wiedeń—Lwów przy pociągach nr. 9 i 10. Wszystkie inne postanowienia przy pociągach nr. 5, 6, 9 i 10 pozostają w mocy. —

Ruch pociągów. Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 13 maja br. podejmuje się na szlaku Lwów-Sambor ruch pociągów osobowych nr. 2113 (odj. ze Lwowa 13.30) i z powrotem nr. 2114 (przyj. do Lwowa 10.55). Na szlaku Jaworów—Lwów pociąg mięszany nr 3253 (przyj. do Lwowa 19.20) i nr. 3252 (odj. ze Lwowa 9.15): — na szlaku Przemyśl—Chyrów podejmuje się bieg pociągów osobowych nr. 2011, 20114, 2015 i 2016. Wreszcie na szlaku Zagórz—Chyrów—Stryj bieg pociągów osobowych nr. 1211 i 1216. Informacyi w sprawach przewozowych i taryfowych udziela Biuro informacyjne: sprzedaż biletów przy ul. Mickiewicza l. 20.

Komisye szacunkowe w Podhajcach, Krośnie, Stryju, Husiatynie (z siedzibą w Kopyczyńcach), Tłumaczu i Pilźnie, dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa polskiego na terytoryum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej w dotyczących gminach. —

„**Koło muzyczne**" urządza 15 bm. o 8 wiecz. w małej sali Gal. Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny 5) odczyt p. J. Loeblowej pt.: „Poglądowa nauka śpiewu w szkołach".

—o—

Polski Związek muz. ped. urządza w niedzielę 16 b. m. w sali Tow. muz. o godz. 11·30 Poranek kameralno-wokalny na fundusz zapomogowy. Bilety i pogramy w składzie nut WP. Połonieckiego, prry ul. Tańskiej. 1490

—o—

—o—

RÓWNOCZCEŚNIE 16 ROZMÓW TELEFONICZNYCH.

Czy nie możnaby i u nas?

Nauen. 12 maja.

(PAT.). Radio. Nowy wynalazek w dziedzinie komunikacyi telefonicznej pozwala na prowadzenie równocześnie 16 rozmów. Rozmowy te umożliwia zastosowanie prądu o wysokiem napięciu różnych długości fal, które sobie nawzajem nie przeszkadzają. Zarząd poczt Rzeszy zamówił już 250 takich aparatów celem odciążenia wielkich niemieckich linii telefonicznych.

Kronika sportowa.

—o—

„**Polonia**" — „**Pogoń**". Match footballowy obu tych drużyn na dochód Czerwonego Krzyża odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. bez względu na pogodę. „Polonia" przemyska, której skład podaliśmy wczoraj, jest najsilniejszą drużyną prowincyonalną. Ponieważ „Pogoń" otrzymała wczoraj od swych Olimpijczyków z Krakowa telegraficzne zawiadomienie o ich przyjeździe na ten match, przeto „Pogoń" wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie: Golda, — Ignarowicz, Piotrowski— Gulicz, Kustanowicz, Schneider, —Słonecki, Bacz, Wacek, Garbień, Chrypiak. Wobec tego match ten zapowiada się niezwykle interesująco.

Kraków—Lwów. Olbrzymie rzesze spragnionych prawdziwej atrakcyi, oczekują z niebywałem naprężeniem lwowskich „derby" footballowych, któremi będą niedzielne zawody. Kraków gra w następującym składzie: Szubert, — Gintel — Bujak, Synowiec, Cikowski, Mielech, — Marcinkowski, Kogut, Kałuża, Reyman i Poznański. Bilety w przedsprzedaży do nabycia od piątku w cukierni Wp. Sotschka.

Pogoń kombinowana A i B wyjeżdża w niedzielę 16 maja do Przemyśla i Stryja w następującym składzie: **Przemyśl:** Golda, Ignarowicz, Olearczyk, — Solecki, Schneider, Wolak I. — Juras, Trolka, Birnbach, Tarczyński, Chrypiak. **Do Stryja:** Mietek, — Wolak II., Nawrocki, Czwyl — Zucker, Pszonka, — Blahuta (kpt), Rucki, Polański, Giebartowski, Zemanek. Gracze rezerwowi: Garbus, Marion. Trenning obu tych drużyn odbędzie się jutro w piątek o godz. 5 po poł. Wszyscy gracze muszą się jawić

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 12 maja.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	350·—	—·—
Bank pols. i dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	427·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—23	560·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	359·0	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213 50	—·—
Bank przemysłowy 400—20	411·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395·50	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770 —	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	700·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	420·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa" 200	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya" 400—100	10150·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	770·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1540·—	—·—
Polska nafta 700	980·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	392·—	—·—
Tow. akc. Przew [illegible]sk 1000—80	[illegible]	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	630·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	1505·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1505·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	70 70
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	71·95	72·62
Bank hip. gal. 4 prc.	70·70	71·10
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	71·40	72·10
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	72·10	72·80
Bank kraj. gal. 4 prc.	70 70	71·40
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	71·75	72·45
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	69 30	70·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	70·70	71·40

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·35	71·05
Komun. Banku kraj. 4 prc.	67·025	67 72
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	67·025	67·725
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	68 30	70·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	66 0	67·20
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	66·00	67·20
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	69·30	70·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	69 30	70·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	69·30	70·—
Poż. m. Lwowa z r. 1893, 1900 1911 4 prc.	65·10	63·80

Waluty.

Rubla carskie (po 100)	231·—	245·
„ „ (po 500)	231·—	245·
„ „ drobne	210·—	224
Ruble Dumskie (po 1000)	49·—	59·
„ dumskie (po 250)	38·50	39
Karbowańce (po 1000)	14·—	21·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14·—	21
100 franków franc.	1190·—	1330
100 franków szwajc.	3500·—	3700
1 funt szterlingów	770·—	784
1 dolar ameryk.	192 50	206 50
1 dolar kanad.	153·50	164·5
Marki niemieckie po 1000	409·50	423·5
100 marek niem.	402 50	416·56
Lei rumuńskie po 500	343·—	357·—
Lei rumuńskie drobne	266·—	280·—
Liry włoskie	770·—	910·—
Czeskie korony	287·—	301·—
Korony austr. niem. stempl.	70·—	84·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	770— 784	—
„ „ Paryż	1190—1330	—
„ „ Zurych	3500—3700	
„ „ Pragę	385·——399·	392
„ „ Wiedeń	84—98	
„ „ Berlin	420·——441·—	—
„ „ Nowy Jork	185·50—206·50	

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. [illegible]

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 13 maja.

Obroty na giełdzie dzisiejszej szły początkowo leniwie, niedowierzano bowiem dalszej zwyżce kursu, niebawem jednak rezerwa ta ustąpiła chęci realizacyi po stosunkowo wysokich kursach.

Obawy te okazały się nieuzasadnione, albowiem giełda warszawska i krakowska wykazują nadal wprost rekordowe kursa.

Ruble, za które płacono we Lwowie 242, notowały w Warszawie 253.50 m. p.

Dumskie, które we Lwowie notowały 55.50, w Warszawie były o jeden punkt słabszy.

Franki francuskie stały we Lwowie 13, zaś w Warszawie 13.90 mk. p.

Dolary we Lwowie sprzedawane były po niezmienionych kursach, zaś w Warszawie awansowały o 12 punktów.

Dewiza na Berlin w Warszawie uzyskała kurs 485 marek pol., nie zdołała się jednak na tym poziomie utrzymać i spadła na 440, a w końcu poprawiła się na 460 mar. p. Tak same marki niemieckie z 470 spadły na 450, we Lwowie płacono za nie 410 mar. p.

Najwyższy rekord osiągnęły na rynku warszawskim sterlingi i dewiza na Londyn, pierwsze bowiem zyskały na kursie 55 druga zaś 35 punktów.

Dewiza na Pragę sprzedawaną była po równych kursach we Lwowie i w Krakowie po około 560 kor.

Lei rumuńskie wykazują w Warszawie i w Krakowie znaczną zwyżkę, notują bowiem 350 marek polskich.

Poza giełdą karbowańce mniej poszukiwane wykazują kurs 16.50, dla grzywien zupełny brak zainteresowania.

Dewiza na Wiedeń poszukiwana, gdyż w Krakowie płacono już za nią 134 kor.

Możliwość otrzymania niestemplowanych 1000-koronowych banknotów w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej spowodowała obniżenie agia na 6 procent.

KARBOWAŃCE IDĄ W GÓRĘ.

Warszawa, 13 maja.

(Tel.). (m) W związku z proklamowaną przez Rząd p. niepodległością Ukrainy i zwycięstwami oręża polskiego na wschodzie podskoczyły znacznie w cenie karbowańce ukraińskie. Naogół waluty tej na rynku niema dużo, a brak ten tłumaczy się tem, że wymiany towarów między Ukrainą i Polską na razie prawie niema. Za karbowańce w większych odcinkach (1000) płacono 27 marek, mniejsze odcinki były tańsze. Naogół kurs waluty ukr. kształtuje się zwyżkowo, jakkolwiek obroty wskutek braku materyału obiegowego są nieznaczne.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ HAUSSA NA CAŁEJ LINII.

Warszawa, 12 maja.

(Telef.) (m) Na giełdzie warszawskiej haussa na całej linii. Obroty doścignęły niebywałych rozmiarów. Zwyżka zaznaczyła się przedewszystkiem w dziedzinie walut. Marki niemieckie przekroczyły 430 — mocniejsze były franki francuskie i inne waluty. Akcye bankowe notowały jak następuje: —

Bank handlowy 2900 — 2800.
Bank wschodni 2500 — 2425.

Bank przemysłowy 1600 — 1300.
Bank międzynarodowy 1250.

Walory przemysłowe.

Starachowice 11.800 — 11.400.
Lilpopy 5000 — 5100.
Rudzkie 4150 — 3900.
Żyrardów 8800 — 9000 — 8700.
Zawiercie 9000.
Warszawska fabryka cukru 7400 — 6700 — 6850.
Ostrawica 6000.
Firlej 2400 — 2600.

Papiery publiczne wykazały natomiast zniżkę, dotyczy to przedewszystkiem listów miasta Warszawy. Usposobienie przy końcu niejednolite.

Warszawa, 12 maja.

(Telef.) (m. Ruble carskie w 1000 rubl. banknotach 236.50.
Ruble carskie w 500 rubl. banknotach 245, 238, 239.
Ruble dumskie w 1000 rubl. banknotach 56, 56.50, 55.50.
Franki francuskie 13.— — 13.10.
Funty szterlingi 790 — 800.
Dolary Stanów Zjednoczonych 192.75 — 195.
Dolary kanadyjskie 160.
Leje rumuńskie 375 — 335.
Marki niemieckie po 1000 mk. 417 — 425.
Marki niemieckie po 100 mk. 412 — 422.

OFIARNOŚĆ.

Dla żołnierza polskiego: W. Ignatowicz Mk. 10·—. St. Niewiadomski Mk. 10·—. A. Kamiński Mk. 10·—. Fr. Gremberski Mk. 5·—. Dr. Pałka Mk. 5·—.

L. M. 18918/920.
I.

Obwieszczenie.

Magistrat wyznaczył około 30 morgów gruntu w okolicy parku stryjskiego i elektrowni na Persenkówce na wypas krów za opłatą od sztuki.

Zgłoszenia przyjmuje Departament I. Magistratu (Ratusz II. p.) pisemne lub ustne w godzinach urzędowych.

Sztuki bydła, któreby paszono na gruntach miejskich bez poprzedniego uiszczenia opłaty, będą przez strażników miejskich bezwzględnie zajmywane. 1473

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 7. maja 1920.

Neumann m. p.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sołtysia 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KOMARSKI.